Sprawozdanie stenograficzne

z rozpraw

galicyjskiego Sejmu krajowego

5 posiedzenie 5 sesyi III peryodu Sejmu galicyjskiego

z dnia 21. Września 1874.

Treść: Dalszy ciąg spisu petycyj wniesionych do Sejmu. — Udzielenie urlopu p. Głogowskiemu. — Uchwała na wniosek p. Gniewosza, że komisya drogowa zostanie wzmocnioną dwoma członkami. — Usprawiedliwienia niebytności i urlopy udzielone posłom. — Przyjęcie wniosku p. Czerkawskiego, aby sprawę udzielenia pożyczki powiatowi nadwórniańskiemu, wziąść pod obrady jeszcze na tem posiedzeniu. — Wniosek ks. Stępka w przedmiocie ograniczenia wolności egzekwowania procentów wyższych nad 12%. od czystego kapitału. — Pierwsze czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o potrzebie pomnożenia w kraju liczby weterynarzy. — Pierwsze czytanie wniosku p. Erazma Wolańskiego o zmianę ustawy z 29. Czerwca 1868, tyczącej się powstrzymania i stłumienia zarazy księgosuszu. — Pierwsze czytanie wniosku p. Zawadowskiego o ustanowienie stopy procentowej w drodze ustawodawczej. — Pierwsze czytanie wniosku p. Antoniewicza względem zniesienia opłat szkolnych. — Pierwsze czytanie wniosku p. Antoniewicza o zniżenie cen soli i ułatwienie jej sprzedaży. — Sprawozdanie komisyi budżetowej o wniosku Wydziału krajowego w przedmiocie upoważnienia Rady powiatowej w Nadwórnie do zaciągnięcia z funduszów krajowych pożyczki w kwocie 50.000 zł. — Przyjęcie ustawy projektowanej przez Wydział krajowy po przemówieniu sprawozdawcy i p. ks. Mandyczewskiego. — Wybór trzech członków do komisyi drogowej. — Rezultat ściślejszego głosowania na jednego członka komisyi kultury krajowej. — Wniosek p. Skrzyńskiego w przedmiocie powiększenia liczby posłów z miast. — Ukonstytuowanie komisyi edukacyjnej.

Początek posiedzenia o godzinie 10 min. 35.

Posłów obecnych 118.

Przewodniczący J. O. Ks. Leon Sapieha, marszałek krajowy.

Sekretarze: pp. Józef Jasiński, Józef Badeni i Antoniewicz.

Ze strony c. k. rządu J. W. Oswald Bartmański, Wice-prezydent Namiestnictwa.

Ks. Marszałek: Ponieważ jest dostateczna liczba pp. posłów obecnych więc posiedzenie otwarte. Pan sekretarz odczyta protokół.

Sekretarz p. Józef Badeni (czyta protokół czwartego posiedzenia z dnia 18. Września r. b.)

Ks. Marszałek. Czy żąda kto głosu co do protokołu? (Nikt.) Gdy nikt głosu nie żąda, więc protokół przyjęty. Jest spis petycyj.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta):

Dalszy ciąg petycyj po dzień 20. Września 1874. do Sejmu krajowego wniesionych:

47. Szajnok Teodor dyetaryusz, przez Wydział krajowy o veniam aetatis.

48. Zbaraż Wydział powiatowy, przez posła ks. Kaczałę w przedmiocie zmiany ustawy drogowej z 18. Sierpnia 1866.

49. Jasło Wydział pow., przez posła Męcińskiego o uznanie drogi Frysztacko-Strzyżowskiej i Warżycko-Lubelskiej za drogi krajowe.

50. Jasło Wydział pow., przez posła Męcińskiego w sprawie przymusowej asekuracyi budynków od ognia.

51. Dobrzański Stefan, były nauczyciel szkoły głównej w Przemyślu, przez posła Waygarta o zarządzenie wypłaty należącego mu się a od roku 1866. niepobieranego dodatku osobistego w kwocie 52 zł. 50 ct. w. a. rocznie.

52. Fangor Marya, właścicielka zakładu wychowawczego naukowego, przez posła ks. Zaklińskiego o subwencyę.

53. Gminy Międzybrodzie-lipnickie i kobiernickie, przez posła Chrapka o odbudowanie mostu na rzece Sole w roku 1872. zniszczonego.

54. Organiści obrz. łać. dyecezyj lwowskiej, krakowskiej, przemyskiej i tarnowskiej, przez p. ks. Ozarkiewicza o uregulowanie i podwyższenie płac do wysokości 240 zł. rocznie, płatnych w c. k. urzędach podatkowych.

55. Organiści obrz. łać. we Lwowie, przez posła ks. Ozarkiewicza o uregulowanie i podwyższenie płac do wysokości 240 zł. rocznie, płatnych w c k. urzędach podatkowych.

56. Sanok gmina, przez posła Polanowskiego o powiększenie liczby posłów z miast.

57. Sokal gmina, przez posła Polanowskiego o powiększenie liczby posłów z miast.

58. Czortków Wydział pow., przez posła Podlewskiego o subwencyę 5 do 6.000 zł. na budowę mostu na rzece Serecie.

59. Zgromadzenie PP. Kanoniczek w Krakowie, przez posła Dunajewskiego uprasza o udzielenie pożyczki bezprocentowej w kwocie 5.000 zł. zwrotnej w kilkunastu latach na cele wyższej szkoły żeńskiej przez siebie utrzymywanej.

60. Nowo Sądecka Rada pow., przez posła Dunajewskiego, ażeby reskryptem z dnia 29. Maja 1874. l. 3.981 orzeczona budowa mostu na Dunajcu nie pod Kadczą lecz około Gołkowiec pod Glinką wykonaną została.

61. Wydział pow. w Brzesku, przez posła Króla o zaprowadzenie przymusowej asekuracyi od ognia.

Ks. Marszałek. Petycye w sprawie dróg będą odesłane do komisyi drogowej inne do petycyjnej.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta):

Jaśnie Oświecony Książę Marszałku!

Ważne zajęcia w sprawach publicznych jakoto: katastralnej, reprezentacyi powiatowej a głównie budowy drogi Żółkiewsko - Krystynopolskiej, która jak wiadomo, z wielkiemi trudnościami jest połączoną i ciągłego nieustannego kierunku mojego wymaga, a której byt dla całej Bełzkiej ziemi tak nieodzownie jest potrzebnym — powodują mię do proszenia Wysokiej Izby o udzielenie mi urlopu na dwa tygodnie — Raczy przeto najłaskawiej Jaśnie Oświecony Książę Marszałek, któremu wyż przytoczone okoliczności są dostatecznie znane, wyjednać mi pomieniony urlop.

Z wysokiem poważaniem

Jaśnie Oświeconego Księcia Marszałka

Najniższy sługa

Antoni Głogowski.

Bojaniec d. 15. Września 1874.

Ks. Marszałek. Poseł Głogowski prosi o urlop na dwa tygodnie. Kto się z daniem urlopu zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Wniosek jest przyjęty.

P. Gniewosz. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Gniewosz ma głos.

P. Giewosz. Wysoka Izba udzieliła urlopu p. Głogowskiemu na dwa tygodnie. Jest to stosunkowo długi urlop, gdyż rzeczony poseł należy do komisyi drogowej, która ma nadzwyczaj wiele spraw do załatwienia. Stawiam przeto wniosek, aby Wysoka Izba wybrała nowego członka do komisyi drogowej.

P. Apolinary Jaworski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Jaworski ma głos.

P. Apolinary Jaworski. Będąc członkiem komisyi drogowej widzę jaki ma nawał prac,

przeto wnoszę, żeby niezależnie od urlopu p. Głogowskiego wzmocnić komisyę drogową dwoma członkami.

P Gniewosz. Wnoszę w skutek tego wybór trzech członków do komisyi drogcwej.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, aby do komisyi drogowej wybrać trzech członków. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Wniosek jest przyjęty. Przy końcu posiedzenia przystąpimy do wyboru trzech członków do komisyi drogowej.

P. Dunajewski. Proszę o głos w sprawie petycyi.

Ks. Marszałek. P. Dunajewski ma głos w sprawie petycyi.

P. Dunajewski. Między petycyami dziś wniesionemi, znajduje się petycya PP. Kanoniczek w Krakowie. Ta petycya ma na celu osiągnięcie pożyczki z funduszu krajowego na restauracyę budynku szkolnego, przeto jest czysto finansowej natury; wnoszę zatem odesłanie tejże wprost do komisyi budżetowej.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, aby tę petycyę odesłać wprost do komisyi budżetowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Wniosek jest przyjęty.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta):

Jaśnie Oświecony Książę!

Na wielce szanowne wezwanie z dnia 29. Sierpnia r. b. l. 25, abym wziął udział w pracach tegorocznej kadencyi Wysokiego Sejmu krajowego, z przykrością wypada mi niniejszem odpowiedzieć, że pomimo szczerej chęci poświęcenia się dla kraju muszę na teraz pozostać w domu, z przyczyny, że księża kanonicy tutejszej kapituły, z której jeden i tak zasiada w Sejmie, z małym wyjątkiem prawie wszyscy osłabieni na zdrowiu szukają ulgi na świeżem powietrzu poza Tarnowem, sprawy zaś tak rozległej dyecezyi jak tutejsza, koniecznie obecności mojej w Tarnowie wymagają.

Miło mi przy tej sposobności kreślić się

Jaśnie Oświeconego Księcia Marszałka

Uniżony sługąm

Józef Aloizy.

Tarnów d. 17. Września 1874.

Ks. Marszałek. Zawiadomienie to podaję do wiadomości Wysokiej Izby.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta):

Jaśnie Oświecony Książę Marszałku!

Gdy pomimo najszczerszych starań, ważne przeszkody nie dozwalają mi udać się do Lwowa, upraszam Jaśnie Oświeconego Księcia Marszałka o urlop ośmiodniowy.

W Krakowie d. 17. Września 1874.

Dr. Józef Szujski,
poseł sandecki.

Ks. Marszałek. Udzielam urlop p. Szujskiemu na 8 dni i podaję to do wiadomości Wysokiej Izby.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta):

Jaśnie Oświecony Książę Marszałku!

Zaszły ważne okoliczności, które są dla mnie nieprzepartą przeszkodą przybycia do Lwowa równocześnie z otwarciem sesyi sejmowej, widzę się przeto zniewolonym upraszać Waszą Książęcą Mość o udzielenie mi łaskawie urlopu 8-dniowego.

Z głębokiem uszanowaniem

K. Piliński m. p.

Tarnowiec dnia 14. Września 1874.

Ks. Marszałek. Udzielam p. Pilińskiemu żądany urlop. Ks. Czartoryski prosił o ośmiodniowy urlop dla ważnych familijnych interesów, który mu udzieliłem.

P. Czerkawski. Proszę o głos.

Ks. Marszałek. P. Czerkawski ma głos.

P. Czerkawski. Na pierwszem posiedzeniu przekazała Wysoka Izba komisyi budżetowej wniosek Wydziału krajowego w przedmiocie udzielenia powiatowi nadwórniańskiemu pożyczki w kwocie 50.000 zł. z funduszu krajowego. Komisya budżetowa zbadawszy ten przedmiot, przekonała się, że sprawa jest wyświecona i wniosek tak przedstawiony, że komisya go przyjąć może. Zdawało się jej przeto, że drukowanie tego wniosku byłoby zbytecznem i przewlokłoby sprawę, coby było ubolewania godne, bo powiat nadwórniański jest w nagłej potrzebie. Ponieważ ta sprawa nie cierpi zwłoki, przeto komisya budżetowa czyni wniosek, aby Wysoka Izba pozwoliła komisyi zdać sprawę bez wydrukowania, po-

wtóre, aby to sprawozdanie na dzisiejszem posiedzeniu na porządek dzienny postawione było.

Ks. Marszałek. Jest wniosek postawiony przez p. Czerkawskiego w imieniu komisyi budżetowej, aby sprawę petycyi powiatu nadwórniańskiego o pożyczkę bez wydrukowania wziąc zaraz dziś pod obrady. Poddam ten wniosek pod głosowanie. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Wniosek jest przyjęty. Wniosek ten na końcu posiedzenia będzie postawiony na porządek dzienny.

Jest wniosek podany do laski marszałkowskiej.

Sekretarz p. Antoniewicz (czyta).

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Wzywa się wysoki Rząd, ażeby postarał się o wydanie ustawy w drodze właściwej dla królestwa Galicyi i Lodomeryi oraz w. księstwa krakowskiego obowiązywać mającej, by przy pożyczkach zaciąganych przez ludzi niemających firmy protokołowanej, bez względu na formę, pod jaką pożyczka zaciągnięta została, z wyjątkiem pożyczek hypotecznie ubezpieczonych, nie była dozwolona egzekucya na wyższy procent roczny jak 12 od sta od czystego kapitału wypożyczonego, z uchyleniem wszelkich procentów zwłoki, kar umówionych lub inne nazwy mających zastrzeżeń i obostrzeń dalszych wypłat domagających się.

Lwów 21. września 1874.

Ks. Wojciech Stępek,
wnioskodawca.

Antoni Siwiec, Iwaniszów, Szott, Kocyłowski, Gawronek, Pietruszewicz, Szurlej, Kocko, Krasicki, Lisiewicz, Halka, Jaworski, M. Kozanowicz, Zawadowski, Wiśniewski, Oskard, Jan Turczyn, Chrapek, Kobylarz, Łaskorz.

Ks. Marszałek. Wniosek ten jest dostatecznie poparty. Postąpi się z nim według regulaminu.

Przystąpimy do porządku dziennego.

Na porządku dziennym stoi:

Ob. Alleg. XXV. Pierwsze czytanie przedłożenia Wydziału krajowego o potrzebie pomnożenia w kraju liczby weterynarzy. Sprawozdawca p. Skwarczyński.

Jest poseł Skwarczyński?

Głos. Nie ma go w sali.

Ks. Marszałek. Ponieważ p. Skwarczyński jest nieobecny, przeto może który z pp. członków Wydziału krajowego obejmie referat.

P. Pietruski (czyta) Sprawozdanie Wydziału krajowego.

P. Erazm Wolański. Wnoszę uwolnienie sprawozdawcy od czytania.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, aby sprawozdawcę uwolnić od czytania. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Wniosek jest przyjęty.

P. Pietruski. Wnoszę, żeby to sprawozdanie odesłać do komisyi kultury krajowej.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, aby to sprawozdanie odesłać do komisyi kultury krajowej. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Wniosek jest przyjęty.

Z porządku dziennego następuje:

Pierwsze czytanie wniosku p. Erazma Wolańskiego o zmianę ustawy z 29. czerwca 1868. tyczącej się powstrzymania i stłumienia zarazy księgosuszu. Poseł Erazm Wolański ma głos. Ob. Alleg. XXVI.

P. Erazm Wolański. Chów bydła jest najważniejszą gałęzią gospodarstwa wiejskiego i bogactwem kraju naszego. Każdego kraju zadaniem winno być własną produkcyą nietylko zasilać i zaspakajać własne potrzeby, ale i nadprodukcyi korzystnie używać. Co do naszego kraju niestety nie jesteśmy w tem położeniu, żebyśmy to mogli stwierdzić. Chów bydła jest u nas nieodpowiedni, pomimo, że posiadamy wszelkie warunki ku temu.

Główną przyczyną tego — że tak powiem zaporą — jest zaraza, która nam ciągle zagraża.

Rząd dbały o dobro kraju starał się ustawami zabezpieczyć nas od zarazy, jednakże dotychczas okazało się, że te ustawy nie odpowiedziały celowi. — Najlepszym tego dowodem jest, że i teraz mają się odbywać narady ankiety w Wiedniu w celu zmiany istniejącej ustawy, powtóre, że od czasu pojawienia się tej ustawy — datującej się od roku 1868 — nieustannie prawie u nas zaraza panuje.

Mieszkając nad granicą jestem od trzech lat w okręgu zarazy i zaledwie 10 dni lub dwa tygodnie trwały przerwy.

Nad tą więc kwestyą ma się teraz naradzać ankieta w Wiedniu, uważałem za odpowiedne podnieść w tej chwili tę sprawę w Sejmie, która jest

dla kraju żywotną i nas najmocniej obchodzi, a to dla tego, aby Reprezentacya kraju zdanie swe w tej sprawie orzec mogła.

Przychodzę teraz do ustawy obecnie nas obowiązującej a istniejącej od roku 1868go. — Ustawa ta jest nieodpowiednią celowi, drakoniczną, niewykonalną ze strony rządu, a nawet odważyłbym się powiedzieć sankcyonowaną protekcyą przemytnictwa. Oto §. 18. mówi (czyta): „Jeśli kto w czasie, kiedy wybuch zarazy bydlęcej w kraju urzędownie obwieszczony został (§. 29.), spostrzeże na swojem lub swojemu dozorowi powierzonem bydlęciu rogatem objawy wewnętrznej choroby w ogóle — to ma on zawiadomić o tem natychmiast naczelnika miejscowego.“

Co to znaczy„ natychmiast“. Czy może być co więcej drakonicznem? Albowiem niewiedzieć czy to wyrażenie „natychmiast“ oznacza minuty, godziny, czy też dzień cały. To daje się tłumaczyć jak' się komu podoba, a przecież to jest głównym warunkiem wynadgrodzenia za pobite bydło, i zrujnować może niejednego rolnika — jeżeli mu cały inwentarz ubiją i za to dla tak błahej przyczyny nie zapłacą.

§. 32. ostatnia alinea tak opiewa: — „Prawo do wynadgrodzenia gaśnie, jeżeli właściciel zwierząt stał się winnym zawleczenia zarazy bydlęcej lub omieszkał zrobić doniesienie obowiązkowe o zasłabnięciu zwierząt“.

Wiadomo Wam Panowie jako gospodarzom, że są pewne peryody w roku, w których w każdej chacie co dzień znajdą oznaki wewnętrznej choroby u cieląt. Jeżeliby nie doniesiono do urzędu, to w razie wybuchu zarazy odpada wynadgrodzenie.

Powiedziałem, że ta ustawa jest niewykonalną ze strony rządu. I tak jest w rzeczywistości. Oto niech nastąpi doniesienie z każdej wsi właśnie w tym peryodzie do rządu, to pytam się gdzie są ci urzędnicy i weterynarze, którzyby mogli zbadać w jednym dniu powiedzmy w powiecie, czy doniesiona słabość jest zarazą czy nie? Z tej strony się zapatrując jest ta ustawa niewykonalną.

Pozwoliłem sobie postawić ten wniosek a nie chcąc być posądzony o negacye bez postawienia coś pozytywnego, — pozwoliłem sobie w tych kilku punktach przytoczyć niektóre uwagi, które mi moja dwudziestokilkuletnia praktyka wskazuje, jako jedyne do zaradzenia tej klęsce.

I tak w pierwszym punkcie proponuję (czyta): „Cło od bydła wprowadzonego z Rosyi ma być zniesione lub zmniejszone ad minimum“. Głównym powodem zarazy jest przemytnictwo a to dlatego, że kontumacya nieraz drożej kosztuje jak przemytnictwo. I tak to ostatnie kosztuje od pary bydła 16 zł., kontumacya od tego czy trwa 10 czy 20 dni od 12 do 18 zł. Jeżeli kontumacya wynosi tylko 10 dni to wtedy przemytnictwo ustaje zupełnie, bo nie ma rachunku; jeżeli kontumacya trwa dwadzieścia dni lub spęd jest większy, kontumacya kosztuje drożej a wtedy przemytnictwo się rozwija. Głównem zadaniem rządu, jeżeli istotnie chce przyjść w pomoc krajowi, jest uniemożebnić przemytnictwo. W tych stosunkach o podniesienie chowu bydła w kraju naszym marzyć nie można, bo któż będzie miał tę odwagę sprowadzić lepsze a więc i droższe sztuki, kiedy w razie wybuchu zarazy, może być to wypałkowanem i wynadgrodzenia nie dostanie — bo to nie jest tak pewne jak jest na papierze napisane.

Przystępuję teraz do punktu pierwszego. Ten mówi, (czyta: „Cło od wprowadzonego bydła z Rosyi ma być zniesiono lub zmniejszone ad minimum“) Przez zniesienie cła osiągnie się to, że utrzymywanie bydła w kontumacyi które 4 fl. srebrem od parę wołów wynosi — o tyle zmniejszy koszta kontumacyj, wtedy przemytnictwo się utrudni, bo będzie droższe od kontumacyj. — Rząd zaś nie straci przeciwnie zyska, bo niech się obliczy, co płacić musi rocznie za pałkowanie, odtrąciwszy co mu cło przynosi — to z z pewnością 10 razy więcej dopłaca.

Przechodzę do punktu drugiego, (czyta): „okręgi trzymilowe mają ustać, natomiast najściślejsze cernowanie miejscowości, w której zaraza wybuchnie, ma być zaprowadzone.“

Kto tego nie zna ten nie wie, że jeżeli gdzie zaraza wybuchnie, to z koła trzechmilowego nie wolno wyprowadzać bydła; a czasem się zdarza, że bydło opasowe, które na wywarach gorzelnianych tuczonem było, z powodu zarazy nie mogło być wyprowadzonem i musiało być karmione suchą paszą — jakie to straty przynosi,' wiadomem jest gospodarzom, którzy tuczone bydło na wywarach gorzelnianych 3, 4, 6 tygodni utrzymywać muszą na suchej paszy. W Prusiech nie egzystują 3-milowe okręgi tylko cernują dotknięte miejscowości tak ściśle, ze nawet ptak nie wyleci. Wprawdzie Namiestnictwo pozwala na wyprowadzanie wyjątkowo ale i tego może Ministerstwo w każdej chwili zabronić, żądając ścisłego wykonywania ustawy.

Co do trzeciego punktu „że tylko stajnie, w których do pięć sztuk bydła się znajduje, mają być wypałkowane.“

Co do tego rzecz się ma następnie. Przemycane bydło z tamtej strony zwykle w mniejszych partyach umieszczane bywa po włościanach, karczmach — większe w lasach — a jest rzeczą dowiedzioną, że na 100 wołów, sprowadzonych z Rosyi, jeżeli wybuchnie zaraza, 15 sztuk najwięcej padnie a 85 proc. wychodzi. Jeżeli zaś zaraza dostanie się do nas to zaledwie 5 proc. wychodzi 95 proc. zaś ginie, — a zatem po cóż pałkować 85 pr. zdrowych wołów i za nie płacić. — Takie wybijanie sprowadza drożyznę, bo z każdym rokiem jest coraz mniej wołów i z czasem ta ustawa może się przyczynić do wytępienia bydła — jeżeliby dłużej obowiązywała. Powiedziałem, że tę ustawę można by nazwać właściwie sankcyonowaną protekcyą przemytnictwa — albowiem dzieją się takie rzeczy, że korzystając z tej ustawy kupcy jadą w miejsca, gdzie zaraza istnieje, tam naturalnie kupują bardzo tanio bydło, przekradają je przez granicę, robią doniesienie o tem do przynależnej władzy, czynią zadość wszelkim formalnościom — zjeżdżają komisye, bydło zostaje uznane jako dotknięte zarazą, taksuje się podług wartości, wypałkowuje się i wynagradza. W ten sposób robi się to, co się nazywa zrobić Geschäft.

Temu należałoby zaradzić, albowiem na tem traci kraj i rolnictwo, bo się zabija bydło, któreby było pozostało przy życiu i traci skarb państwa, który za nie płaci. Co do tego dawniejsze ustawy były odpowiedniejsze, bo pałkowane tylko te sztuki, które były zarazą dotknięte. A ponieważ jak powiedziałem mniejsze partye przemycane umieszczają się u włościan, ażeby więc przeciąć zarazę — postawiłem wniosek, ażeby stajnie, w których 5 sztuk bydła się znajduje, były pałkowane — gdzie jest większa liczba — obserwacyi pozostawione.

Czwarte, (czyta): „Za bydło siwe stepowe, dotknięte zarazą, nie ma wynagrodzenia, tylko za bydło kolorowe, t. j. srokate, żółte, czerwone i to które kontumacyę przebyło.“

To się praktykuje w Prusiech, bo wiecie panowie, że tam nie wolno wprowadzać siwego bydła, aby ochronić kraj od zarazy. Jednakowoż to nie jest tak strasznem jak się wydaje. Jakto? nie płacić za siwe bydło kiedy tyle siwego bydła mamy. Mamy je i ja go mam trochę, ale tam gdzie idzie o dobro kraju, tam winne ustać względy osobiste i zrobić to, co się zrobić należy dla ogólnego interesu i dobra kraju. Zaraza nie wylęga się w kraju naszym. Główną jej siedzibą jest Rosya. Gdybyśmy mieli wszystkie woły siwe, to jak zarazę nam ztamtąd nie zaniosą, to jej u nas nie będzie, a najgłówniej przyczyni się do powstrzymania przemytnictwa.

Piąte, (czyta): „Naznaczony będzie termin peremptoryczny lat czterech, po upływie którego wprowadzenie bydła z Rosyi ma być zakazane.“

Ten punkt zdawałby się zanadto radykalny. Zamknąć granicę — a zkąd my woły weźmiemy do roboty — kiedy własnych nie mamy. Ale mnie to bynajmniej tak zatrważającem nie jest — i jeżeli przypatrzycie się ustawie dziś obowiązującej, przekonacie się, że ona to samo zawiera.

I tak powiada §. 2., jeżeli zaraza zbliża się do granicy, natenczas nastąpić ma zamknięcie granicy.

Ponieważ 3 lata zaraza ciągle trwa a zatem przez trzy lata granica powinna być (ściśle wziąwszy trzy lata) zamkniętą.

Mój wniosek zatem różni się tylko o tyle od ustawy teraźniejszej, że skoro raz będzie orzeczonem zamknięcie granicy, to inne przepisy muszą być ustanowione. Na zarzut mi uczyniony, co pocznie mianowicie nasze gospodarstwo w takim razie, muszę wyjaśnić, że granica od strony Mołdawii i Wołoszczyzny zamkniętą nie jest, a zatem tam się jakiś czas zasilać możemy, dopóki chów bydła w kraju się nie podniesie a Bukowina będzie dla nas strażą od Mołdawji i Wołoszczyzny, zresztą jak zniesieniem pańszczyzny podniosło się rolnictwo, tak w zamknięciu granicy leży podniesienie się chowu bydła, inaczej nigdy, jeżeli do tego nie będziem zmuszeni i przynagleni.

O ile mi sił stało streściłem i przedstawiłem wysokiej Izbie tę sprawę, uważając ją za kwestyę dla nas żywotną.

Nie upieram się przy moich zapatrywaniach, bo zbadanie i orzeczenie będzie to rzeczą komisyi. Nie mogę jednak pominąć jeszcze jednej okoliczności. Pomiędzy członkami galicyjskimi do Rady Państwa dały się słyszyć głosy, ubić tę sprawę w pierwszem czytaniu i nie odesłać do komisyi, bo to zachwieje ich stanowisko w Radzie Państwa. — Smutnem by było, żeby sprawa bydła i kontumacyi mogła się do zachwiania stanowiska przyczynić. — Ci panowie tyle lat kazali nam cicho siedzieć, słuchać i czekać, żeby ich stanowiska nie zachwiać.

Słuchaliśmy, czekaliśmy i czego doczekaliśmy się? Tego, że dziś Sejm jest wyższą Radą powiatową.

Jeżeliby się podobny wniosek pojawił w tej Izbie — upraszam, abyście go odrzucić raczyli a natomiast przyjęli mój wniosek. Ponieważ do tej sprawy potrzeba ludzi fachowych proszę wybrać komisyę specyalną z 5 członków złożoną, której ten wniosek ma być przekazany.

P. hr. Golejewski. Wnoszę odesłanie tego wniosku do komisyi kultury krajowej.

Ks. Marszałek: Są dwa wnioski. Poddam je oddzielnie pod głosowanie. Kto się zgadza z wnioskiem p. Wolańskiego, aby jego wniosek odesłać do komisyi osobnej z 5-ciu członków złożonej, zechce rękę podnieść. (Mniejszość.) Jest mniejszość, wniosek upadł. Teraz poddam pod głosowanie wniosek p. Golejewskiego. Kto się z tym wnioskiem zgadza, zechce rękę podnieść. (Większość.) Jest większość. Wniosek jest przyjęty.

Ob. Alleg. XXVII. Następuje pierwsze czytanie wniosku ks. Zawadowskiego w przedmiocie ograniczenia stopy procentowej.

P. ks. Zawadowski. Proszu o hołos.

Ks. Marszałek. P. Zawadowski ma głos.

P. ks. Zawadowski. Zakonom z 18. Junia 1868 zneseny zistały postanowłenia o łychwi, a zakonodawstwo powodowałoś tim krasnom namireńjem, szczoby kapitałysta mih od hroszej należny i słusznyi zyski tiahnuty i szczoby pryjty w pomicz rolnyctwu, industryi, remesłom i proczaja. W dalszoj roztiahłosty toi ustawy, postanowłeno, szczo wysokist kary konwencjonalnoj maje buty zawesymaja od dobrowilnoj uhody piśla §. 3. ustawy. W toj ustawi zatim znachodyt sia wsio, szczo za koristeju kapitałysty — a jak w naszom kraju łychwiara — promawlaje, a nycz dla zahalnosty obywatełej, rilnykiw, remesnykiw i proczaja, bo warunki toho, kotoryj daje, lipszyi sut, jak toho, kotoryj zyczyt. Łychwiar korystaje wse z dowilnosty ustawy i misto słusznoho zysku, dere dołżnyka doty, doki szczo maje, a w kińcy wykidaje ho za poroh z familiju, a sam ciłyj majetok w swoi szpony zahortaje.

Ne choczu mnoho prymiriw dla pojasnenija toho, szczom skazał, nawodyty; napimknu tilko, szczo praktykujet sia w kraju taja norma, kotoraja sia wsiude prynisła i o kotoroj wsi znajut, szczo imenno po sełach i mistoczkach łychwiary berut od odnoho reńskoho 2 grajcary na tyżdeń; zdawałoby sia, że to ne mnoho, a preciń wynosyt to od 100 złr. na rik 104 zł. procentu. Doki buło wilno pidpysowaty weksli nawit tomu, kotoryj ne umił ani czytaty ani pysaty i doki łychwiar ho w tom zastupował i z powodu dowilnosty ustawy wpysował taku sumu, jaka jemu sia podobała, doty szło jako tako, bo dołżnyk najbilsze podwijnu sumu na rik płatył; ałe jak piznijsze z takim wekslom zaczały tiahnuty tak dołżnyka jak kredytora do notara abo plenipotentą do pidpysu, zopsowały sia szyki łychwiaram, i tysiaczy weksłej łeżaszczych po stołach sudiw powitowych zaczały powoły ustupaty mistcia innym dokumentom, bo sudy znajuczy naturu tych wekslej ne czypały sia ich. Oto prebihłyi lichwiary wyzyskały na swoju koryst' dowilnist ustawy iminno §. 3. toj ustawy i wże ne na wekslu, ałe na innym dokumenti dłużnym kładut tak wełyku karu konwencjonalnuju, że riwnaje sia pożyczenoj sumi. I tak jesły dołżnyk zistał wynen od 100 zł. łychwiarewy w najlipszom razi

pozyczenu sumu	100 zł.
wid toj sumy procent po 2 gr. na tyżdeń od guldena na rik	104 „
kara konwencjonalna za chybłenyj deń wypłaty (do czoho po bolszoj czasty łychwiar powodom) . , ...	100 „
Płatyt za tim za rik	304 zł.

Słyby jeszcze łychwiar swoju ofiru tiahnuł zaraz po roku do sudu, ricz by sia skińczyła, ałe hde tam! win zastawlaje na niu taku łapku, z kotoroj nikoły ne może wyjty; win nakidajesia dołżnykowy za pryjatela, pryrikaje ze ne bude ho procentowaty, rozumije sia pod usłowijem, że wystawyt nowyj skrypt, na kotoroj figuruje jako kapitał 304 złr. i takiż samyj procent i kara konwencjonalna jak powyższe.

Dołżnyk, ne majuczy hroszej, jest moralno i materjalno zmuszenyj takij skrypt pidpysaty i kińczyt sia tak, że za dwa lita wynen wże za pożyczeny 100 zł. najmeńsze 600 zł.

Skazałjem, że taka je w kraju norma — ałe w riczy samoj je to stan anormalnyj, kotoryj w derżawi konstytucyjnoj dołsze suszczestwowaty ne powynen. Zakony bo wsi wynny tak buty złożeny, szczoby wsim buło z nymy dobre. Ne zapoznajuczy trudnostej moho wnesenija, na jaki napotkaje tak w wysokom sojmi jak y u prawytelstwa, bo tu ide o zmińu ustawy derzawnoj, pry kotoroj treba otnosyty sia do sfer wyższych, i zachowaty mnohi

formalnosty, narazyty sia i pr. ałe trudnosty tyi powynny ustupyty, jesłv sia zważyt, na nedolu, w jakoj kraj z powodu łychwiarstwa pozistaje. Nadiju sia, szczo Wysokij Sojm uchwałyt moje wnesenie, a wysokoje Prawytelstwo, znajuczy dokładno stosunky krajewy, i zasidajuczy tu w Pałati ne dla słuchania sprawozdań ałe dla pryczynenija sia do pożytku kraju, schocze w duchu wnesenia zaniaty sia toju sprawoju i postaraje sia w dorozi zakonodatelnoj o ustanowłenie stopy procentowoj.

Wnoszu pry tim, aby wnesenie moje buło odisłane do komisji prawnyczoj.

Ks. Marszałek. Kto się z tem zgadza, aby wniosek ten odesłać do komisji prawniczej, zechce rękę podnieść. (Większość). Wniosek przyjęty,

Ob. Alleg. XXVIII. Następuje pierwsze czytanie wniosku posła Antoniewicza w przedmiocie zniesienia opłat szkolnych.

P. Antoniewicz. Proszu o hołos.

Ks. Marszałek. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. Mohłoby sia zdawaty, że wnesok mij ne jest tak wełykoj wahy — ja odnako maju to perekonanije, że wnesok toj dotykaje sprawy ważnoj i jest dla naszoho kraju duże potribnym a nawet konecznym, jesły nam prawdywo chodyt o pidnesenie frekwencji szkił serednych. Udywlajet mene nawit, że tak dołhyj czas wnesenie dawnijszeje sprotywlajucze sia piźnijszym postanowłeniam w połnoj syli sostojaty sia mohło. Epoku w sprawi nynisznoj stanowyt riszenie wysokoho ministerstwa proświszczenia z 14. Martia 1870 dnewnyk postanowłeń derżawnych z hoda 1870, str. 32, wedla kotoroho od aspirantiw chotiaszczych wstupyty do zawedenia szkił serednych ne wymahaje sia swidoctwa szkoły ludowoj a nawit zwykłoj szkoły selskoj; Intencja iły namirenije ministerstwa pry wydaniu toj ustawy buło oczywydno liberalne, humarne, a nawit błahorodne, by dytiam ne majuczym sposibnosty chodyty do publycznych zawedenij ułekszyty pryniatie do szkił serednych i tim sposobom pidnesty frekwenciju w szkołach serednych. Wprawdi zdawałoby sia, że worota otwerti, odnako pry wstupi stoit storoż cerber, i ne dopuskaje wsich, tilko po bolszoj czasty dity fortuny majut wilnyj wstup, czoho powodom taksy i dość znacznyi opłaty szkolnyi. Pry wstupi treba zapłatyty taksu koneczno 2 złr. i za perszyj semester 8 do 10 złr. kary hroszewoj, od kotoroj nikt zwilnyty sia ne może. Kara ta hroszewaja jest tim dotkływszaja, jesły bidnijszoho trafłaje. Dla toho ja hadaju, że iminno tyi dwi taksy wstupnaja i opłaty szkilnoj w perszym kursi bez uwzhladnenija postupu uczenyka powynny buty bezusłowno zneseny.

Ne mnożko inaksze ricz predstawlaje sia, jesły sia whlane w kwestju uwilnenia od tych opłat. I tu sia perekonajem, szczo sprawa wymahaje radykalnoj reformy. Ne zważajuczy na własne nawedenije ministerstwa — jeszcze w połnoj syli jest ustawa, wedla kotoroj mohut buty uwilnenyi wid opłaty szkilnoj tilko uczenyki, kotoryi mohut sia wykazaty dobrym postupom i najlipszymy notamy z obyczajiw i pylnosty. Tu ja znachodzu protywricznist, bo dytia, kotoroje ne buło jeszcze w szkoli ne mohło prynesty potribnoj ohłady, czy może chotiajby bulo pylne i pryzwoite bez tak zwanoj pryzwoitosty szkilnoj otrymaty najlipszu notu z obyczajiw j pylnosty? Ja dumaju, że to jest prawi nemożływo. Tu kamiń prednowenija, kotoroho pry teperisznoj praktyci usunuty ne można. Ja z mojej uczytelskoj praktyki znaju, że uczenyk pryzwoityj własne dla toho nedostatku ożydaje z kursu na kurs, z roku na rik daremno uwilnenia, a czasom sia trafłaje że ne mohuczy zapłatyty opłaty opuskaje szkołu i staje sia tiaharom druhych.

Ne wpuskaju sia w dalszyi motywa toho wnesenia, bo znaju, że distane on sia w dobryi ruki ludej fachowych, kotoryi mohut wnesenie to ocinyty i do skoroho riszenija Wysokoj Pałati predłożyty.

Poneże odnako piśla znakomoho aksiomata czysła howorjat, a prymiry perekonujut, ne mohu zatim załyszyty i pod tim wzhladom wnesenje moje pojasnyty, Seljanyn B. z hor samborskich, o try myl od bolszoho mista posyłaje dytia do selskoj szkoły prynałeżnoj. Dytia robyt najkraśnijszy postupy i kińczyt szkołu z otłycznym uspichom. Po radi dobrych ludej wysyłaje seljanyn dytynu do szkił serednych; uberaje jeju skromno ałe czysto i wydaje na to 13 złr. pryjiżdzaje do mista, opłaczuje taksu 2 złr. i opłatu szkilnu 8 albo 10 zł. kupuje knyżki i prybory konecznyi, kotoryi naturalno dosyt sut dorohyi i daje za to 18 złr, płatyt za stanciju swoho syna tilko 2 złr. 50 kr.; czekaje try dny, aby znaty, czy bude pryniatyj i na uderżanije sebe i konej wydaje najmeńsze 3 złr. za stratu czasu w hospodarstwi swoju i hudoby 6 złr. — stanowyt w kruhłoj sumi 54 złr.

dla naszoho hospodarja już duże znacznyj hrisz. Potim szczo sia stało? Oto chłopec robył postupy, a otec aby dalsze ho w szkołach uderzaty, potrebował na neho łożyty i po czetyrech hołodnych rokach stał sia żebrakom; łychwa i dołhy znyszczyły ho, a chłopec, kotoroho zawydyły tałanta opustył szkoły i zistał dyurnistom. I tak sia skińczyła sud'ba zamożnoho seljanyna, a szczoż dopiro mowyty o bidnijszym?

Druhyj prymir odnosyt sia do druhoj ustawy: Uczenyk B. utrymał w kińcy po trech litach uwilnenje od opłaty szkilnoj. Na neszczastje nedostatok i słabist' ne pozwalajut mu wsi predmety odpowidno załahodyty, to je zdaty. Ne mih osiahnuty takoho uspichu aby zaderżaty uwilnenie od opłaty i popał w nedolu. W perwom prymiri majemo, że dla opłat tiażkych hospodar zamożnyj — chotiaj może i inny powody pryczynyły sia do toho — stał sia żebrakom, a syn, po kotorym mih sia nadijaty, że uszczastływyt rodynu a może i kraj stał sia najneszczastływszym pid soncem. W druhom prymiri ukaranyj w proczem pylnyj uczenyk karoju hroszewoju szkilnoj opłaty za toje, że bidnyj i słabyj.

Ja ne wymahaju bezusłownoho znesenia opłaty szkilnoj tilko usłowno; stylizacja toho wnesenija jest tilko dla koniecznosty — inaksze nema nadiji, aby frekwencja w szkoli sia pidnesła. Jesły tyi odnoszenia ne sut' dostatocznyi, to odsyłaju moich Paniw do namirenij druhych sojmiw koronnych. Sut kraji koronnyi, hde industria cwyte, peremysł i torhowla, a wsi tyi kraji starajut sia o znesenie opłat szkilnych, a szczoż my majemo skazaty?

Ja dumaju, że jest obowiazkom sumlinia domahaty sia toho, a to tim łuczsze, że frekwencja bez toho abo duże mało, abo zo wsim ne pidnese sia. Preporuczaju moje wnesenje komisji edukacyjnoj do skoroho i błahoskłonnoho riszeńja.

Ks. Marszałek. Jest wniosek aby wniosek p. Antoniewicza odesłać do komisji edukacyjnej. Kto się z tym wnioskiem zgadza zechce rękę podnieść. (Większość). Jest większość. Wniosek przyjęty.

Ob. Alleg. XXIX. Z porządku dziennego następuje pierwsze czytanie wniosku p. Antoniewicza o zniżeniu ceny soli i ułatwieniu jej sprzedaży. P. Antoniewicz ma głos.

P. Antoniewicz. I to druhoje wnesenje, kotoroje pozwalaju sobi postawyty jest pid wzhladom ekonomicznym bardzo ważnoje. Chotia ono w tamtoricznoj sesji pohrebanoje zistało w koszu sojmowom, odnakoż pozwalaju sobi powtoryty jako poneże uważaju ho w naszych otnoszenjach za konecznoje. Topka jest krasna ałe ne prydatna imenno dla transportu, dla przewozu i dla ładowanja. Znaju to wid ludej fachowych szczo topka bere sia 15 do 20 razy w ruki, doki ne pryjde do właściwoho użytku. Proszu sobi peredstawyty jak dołhoho potrebuje solar czasu aby wyładowaty swij dużyj wiz topkamy, a tymczasom konsumenty czekajut na sil dny i tyżdni. Gdyby skarb wydawał sil w bilszych topkach, hurmanach, boczkach iły workach, to w odnoj chwyli solar naładowałby swij chotia najbilszyj wiz i ustupyłby druhomu mistcia.

Topka bardzo łehko sia uszkodyt czy to czerez doszcz. a tohdy kto tratyt? solar kotoryj weze i konsument. W porach osennych i wesnych czastyji nepohody wstrymujut solariw i prychodyt do toho, szczo topka soli kotora kosztuje 7 do 8 ct. w oddałenych mistciach prodaje sia po 14 do 16 ct. Otnoszenia moji budut szcze dobitnijsziji, jesły, zwernu uwahu Wys Sojma na prodaż soli w menszych kusnykach. Perekupka prodaje za dwa centy kusnyk soli, kotoryj, jak sia łehko perekonaty można stanowyt łedwo desiatu czaść topki, iły prodaje ona, topku za 20 do 24 ct., to znaczyt, szczo ona maje zysku brutto do 300%. Jak wykazałjem im w menszych kusnykach, kto sil kupuje tem droższe płatyt za neju. Dla toho pożadanym bułoby, aby waha buła pryniata za pidstawu, i na wahu aby prodawaty. Może buty, szczo komisja tamtoriczna ne nadijała sia sankcyi dla naszoj uchwały, ałe ja uważaju za koneczne moje perwoje wnesenije pidnesty.

Pro memorja dla toj komisji muszu zajawyty, szczo my majemo prawo żełaty, szczoby sil buła podawana w mistach bilszych w pubłycznych magazynach za odnakowyi ciny, tak jak sia ricz maje z monopolom tytoniu, kotoryj prodaśt sia, wo wsich mistach po odnakowych cinach, bo z kuda prychodjat bilsze oddałeniji meszkańci do toho, aby dwa razy bilsze płatyty za sil, jak tyi, kotoryi słuczajom sydiat tam, hde sia sil wyrablaje.

Powtarjaju szcze raz potrebu toho znyżenia, poperaju horiaszczo moje wnesenje i proszu aby jeho widosłaty do komisji dla kultury krajewoj.

Ks. Marszałek. Jest wniosek, aby sprawę tę przekazać komisji dla kultury krajowej. Kto jest

za tym wnioskiem, zechce rękę podnieść. (Większość) Jest przyjęty.

Następuje podług dzisiejszej uchwały Wysokiej Izby sprawozdanie komisyi budżetowej o pożyżyczce dla Nadwórny. Sprawozdawca poseł Czerkawski.

Sprawozdawca p. Czerkawski. Ustawą z d. 12. lutego 1873. został Wydział krajowy upoważniony do zaciągnięcia imieniem kraju pożyczki w sumie 5,200.000 zł. w. a., z której jedna część obróconą być miała na budowę, i rekonstrukcyę dróg krajowych, a druga aż do wysokości 1,300.000 zł. w. a. w pierwszym roku po sankcyonowaniu ustawy na udzielenie pożyczek powiatom, któreby były z powodu nieurodzaju lub klęsk elementarnych niedostatkiem zagrożone.

Na tej podstawie zażądała jeszcze w miesiącu Kwietniu 1873. Rada powiatowa nadwórniańska od Wydziału krajowego pożyczki w kwocie 50.000 zł. w. a., a otrzymała po przeprowadzeniu ścisłych dochodzeń przez tameczne c. k. starostwo co do rzeczywistej potrzeby i wielkości niedostatku dokonanych, tym tytułem z powyższych funduszów tylko kwotę 25.000 zł. w. a. Rozpatrzywszy się wszelako w warunkach otrzymanej pożyczki, a w szczególności, żeby już od 1. Marca 1873. musiała od niej opłacać sześcioprocentową prowizyą, oświadczyła, iż niepodobna jej korzystać z tego dobrodziejstwa, chyba gdyby zechciano obliczać prowizyę od 1. Stycznia 1874.

Wszelako Wydział krajowy nie mógł się przychylić do tego acz słusznego żądania Rady powiatowej, gdyż byłby uchybił wyraźnemu brzmieniu na wstępie powołanej ustawy, która w art. III. postanawia, iż powiaty, które otrzymują taką pożyczkę, obowiązane być mają opłacać prowizyą po 6 od sta od 1. Marca 1873. bez względu na dzień rzeczywistego podniesienia pożyczki. Z uwagi jednak, że Wysoki Sejm podczas ostatniej sesyi uchwalił ustawę, która przedłużając do końca 1874. dane w poprzednim roku Wydziałowi krajowemu upoważnienie do udzielania dotkniętym klęskami powiatom z głodowych funduszów pożyczek rychłej oczekiwała sankcyi, wskazano Radzie powiatowej nadwórniańskiej możność wyjścia z przykrego położenia, gdyby zwróciła otrzymaną pożyczkę, a żądała w swoim czasie na podstawie nowej ustawy innej pożyczki, od którejby prowizya dopiero od 1. marca 1874. miała być uiszczana.

Jakoż poszła Rada powiatowa za tą wskazówką i ponowiła na posiedzeniu d. 15. Czerwca b. r. odbytem dawniejszą swą uchwałę względem zaciągnięcia pożyczki w kwocie 50.000 zł. w. a. na potrzeby powiatu.

Według obliczeń c. k. Starostwa nadwórniańskiego w listopadzie 1873. przedsięwziętych niepokryta zeszłorocznym zbiorem potrzeba zboża wynosiła razem kwotę 73.712 zł. w. a. Udzielona pierwszy raz powiatowi w kwocie 25.000 zł. w. a. pożyczka stanowiła zatem ledwie trzecią część rzeczywistej potrzeby i mogła tylko w przypuszczeniu bardzo korzystnych okoliczności i obfitych źródeł zarobkowania wystarczyć na przyniesienie ulgi ludności wiejskiej. Niestety, w bieżącym roku nie ziściło się to przypuszczenie, do dawniejszych klęsk przybył jeszcze pożar, który dnia 10. Czerwca b. r. samę Nadwórnę obrócił w perzynę i dał ludności tamecznej nowy powód domagania się pomocy z funduszów publicznych. Wydział krajowy wysłał z pozostawionych mu do rozporządzania szczupłych funduszów na pierwsze poratowanie pogorzelców sześćset zł. w. a. Ale pomoc ta nie odpowiada bynajmniej straszliwym rozmiarom klęsk pożarowych. Co się zaś tyczy zaprojektowanej przez Radę powiatową pożyczki, Wydział ze względu na obowiązujące ustawy tylko w części mógł zadosyć uczynić jej żądaniom.

Ustawa bowiem o reprezentacyi powiatowej z d. 12. Sierpnia 1866. (D. u. k. Nr. 21.) postanawia, że do zaciągania pożyczek lub przyjęcia zobowiązań, które łącznie z długami już istniejącemi przewyższszają 5% podatków bezpośrednich w powiecie przepisanych, może Wydział krajowy tylko wtenczas dać upoważnienie, jeżeli one nie przekraczają 50% wspomnionych podatków. Do pożyczek większych, jako też do innych operacyj kredytowych potrzebna jest ustawa krajowa. Gdy zatem w powiecie nadwórniańskim podatki bezpośrednie wynoszą tylko 33.111 zł. 66½ ct. w. a. rocznie, Wydział krajowy nie ma prawa zezwolić na pożyczkę, którąby przekraczała sumę 16.555 zł. 83 ct. w. a. Jedynie ze względu na wielkość potrzeby i nadzwyczajne okoliczności Wydział krajowy z przekroczeniem nawet swej kompetencyi przesłał Radzie powiatowej nadwórniańskiej tytułem pożyczki kwotę 25.000 zł., żywiąc nadzieję, że postępek ten usprawiedliwi w obec Sejmu, a przytem wyjedna uchwalenie ustawy potrzebnej do zaciągnięcia pożyczki w kwocie 50.000 zł.

Mając sobie uchwałą z d. 15. Września b. r. przekazany wniosek Wydziału krajowego do zdania o nim sprawy, komisya budżetowa musi przedewszystkiem orzeczenie względem usprawiedliwienia go z powodu przekroczonej kompetencyi pozostawić późniejszej uchwale Wysokiej Izby, która zapaść winna na wniosek komisyi, której poruczone zostało zbadanie czynności Wydziału krajowego. Co do pożyczki samej wszelako, komisya budżetowa uznaje w zupełności nagłą i nieodzowną potrzebę, aby pożyczka w żądanej kwocie Radzie powiatowej została udzieloną. Rozumie się zresztą samo przez się, że do sumy 50.000 zł. wliczona ma być otrzymana już kwota 25.000 zł. a część pożyczki obrócona także na potrzeby dotkniętej tegorocznym pożarem ludności Nadwórny.

Komisya budżetowa czyni przeto wniosek:

Wysoki Sejm raczy projekt, jaki Wydział krajowy w tym przedmiocie uchwalił, w całej osnowie przyjąć. Brzmienie zaś tego projektu jest następujące:

Ustawa

z dnia 187 upoważniająca Radę powiatową w Nadwórnie do zaciągnięcia w interesie powiatu pożyczki w kwocie 50.000 zł. w. a. z funduszów pożyczki krajowej z r. 1873.

Zgodnie z uchwałą Sejmu krajowego Mojego Królestwa Galicyi i Lodomeryi wraz z Wielkiem Księtwem Krakowskiem rozporządzam co następuje:

Art. I.

Rada powiatowa w Nadwórnie zostaje upoważnioną zaciągnąć w interesie powiatu pożyczkę aż do wysokości pięćdziesięciu tysięcy zł. z funduszów pożyczki krajowej z r. 1873.

Ks. Marszałek. Rozprawa otwarta.

P. ks. Mandyczewski. Proszu o hołos.

Ks. Marszałek. P. Mandyczewski ma głos.

P. ks. Mandyczewski. Zaberaju hołos jako tamtijszyj i jako obznajomenyj z otnoszenjamy tamtoho powita i horjaszczo muszu poperty wnesenje Wydiła krajewoho i prosyty, aby Wysoka Pałata do nioho sia prychyłyła i izwołyła na udiłenje pożyczki powitowy nadwirniańskomu w czyśli 50.000 zł. w. a.

Chotia mihbym szcze bohato skazaty na popertje toho wnesenja, ałe uważaju, szczo w peredłożenju Wydiła krajewoho potreba toho jest tak dokładnie wyjasnena, że nadiju sia, szczo Wysoka Pałata ani na chwylu ne bude sia osnowaty, aby pryjty w pomicz ludnosty toho powita, kotoraja w połnom dowirenju ruky do was wytiahaje.

Ja tylko w tom namirenju słowo zabrał, aby pryspiszyty tuju pomicz i dla toho proszu, aby Wysoka Pałata tuju sprawu jako nahlaszczoju uważaty i naczerk toj ustawy wże nyni w druhom i tretom czytanju uchwałyły izwołyła. Skonczyłem.

Ks. Marszałek. Nikt głosu nie żąda? (Nikt). Więc przystąpimy do głosowania.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta artykuł ustawy.)

Ks. Marszałek. Kto jest za przyjęciem tego jedynego artykułu zechce wstać. (Większość.) Jest przyjęty.

Sprawozdawca p. Czerkawski (czyta tytuł i wstęp.)

Ks. Marszałek. Kto jest za przyjęciem wstępu zechce rękę podnieść. (Większość.) Wstęp przyjęty.

P. Czerkawski. Wnoszę, aby zaraz przystąpić do trzeciego czytania bez czytania.

Ks. Marszałek. Kto się zgadza z tym wnioskiem, aby przystąpić do trzeciego czytania bez czytania, zechce rękę podnieść. (Większość). Przyjęty.

Kto jest za przyjęciem tej ustawy w trzeciem czytaniu zechce wstać. (Większość). Ustawa przyjęta.

Przystąpimy teraz do wyboru trzech członków do komisyi drogowej. Odczyta się najpierw członków już wybranych do tej komisyi

Sekretarz p. Jasiński (czyta): Przewodniczący p. Gross; zastępca p. Apolinary Jaworski; sekretarz p. Męciński. Członkowie: pp. Hoppen, Michalski, Cywiński, Erazm Wolański, Głogowski, Tyszkowski.

Ks. Marszałek. Zawieszę na kwadrans posiedzenie, aby Panom ułatwić wybór.

(Po przerwie.)

Na skrutatorów zapraszam pp. Pfeiffera, Weigla, Zuckra, Kerepina, Konopkę, Mandyczewskiego, Stan. Tarnowskiego, Krasickiego, Kamińskiego i Bukowskiego.

Sekretarz p. J. Badeni. Czyta listę posłów.

Skrutatorowie zbierają kartki.

Ks. Marszałek. Następuje sprawozdanie z wyboru jednego członka do komisyi kultury krajowej.

Sprawozdawca p. Spławiński (czyta). Rezultat wykoru ściślejszego między posłami Zaklińskim a Słoneckim. Głosujących 93, absolutna większość 47, z tych 6 kartek nieważnych. Otrzymał Słonecki głosów 49, Zakliński 44. P. Słonecki jest zatem wybrany.

Ks. Marszałek. Odczytany będzie wniosek.

Sekretarz p. Jasiński (czyta).

Wniosek.

Wysoki Sejm raczy uchwalić:

Sejm uwzględniając ważność interesów handlu i przemysłu fabrycznego i rękodzielnego, których to interesów miasta są głównem ogniskiem, uznaje potrzebę zmiany ustawy wyborczej w ten sposób, aby liczba posłów miejskich w stosunku do siły i ważności stanu mieszczańskiego i jego interesów podniesioną była.

Przy zmianie tej, liczba posłów z gmin i z klasy większych posiadaczy ustawą z r. 1861. oznaczona nie ma być ani zwiększoną ani zmniejszoną.

Wniosek ten przekazany ma być osobnej komisyi z 5ciu członków, która na tej jeszcze sesyi sejmowej Wysokiej Izbie przedłożyć ma elaborat swój.

Ludwik Skrzyński,
wnioskodawca.

Kamiński, Józef Jasiński, Leon Chrzanowski, Konopka, Garbaczyński, Kabat, Tetmajer, Dąbrowski, M. Madejski, Polanowski, Hoszard, Szemelowski, Waygart, F. Zucker, Otto Hausner, Bukowski.

Ks. Marszałek. Wniosek jest dostatecznie poparty, więc postąpi się z nim według regulaminu.

Sekretarz p. Jasiński. Posiedzenie komisyi gminnej odbędzie się jutro o godzinie 11. rano, drogowej dziś o godzinie 6. wieczór. Komisya edukacyjna już się ukonstytuowała; przewodniczącym jest p. Majer, zastępcą p. Stupnicki, sekretarzem p. Szujski.

Ks. Marszałek. Pan sekretarz odczyta spis petycyj, które wejdą na porządek dzienny na najbliższem posiedzeniu, ażeby pp. posłowie mogli się z niemi obeznać.

Sekretarz p. Jasiński (czyta).

Spis petycyj w komisyi petycyjnej zreferowany i do laski marszałkowskiej 21. września 1874. odesłanych:

1. Piotra Cygi o ustawę przeciw pijaństwu.
2. Piotra Cygi w sprawie ważności podpisów na wekslu.
3. Miasta Śniatyna w sprawie przepisów w sądach rozjemczych.
4. Waleryi Łopuszańskiej o udzielenie pensyi dożywotniej i dodatków dla dzieci.
5. Piotra Cygi w sprawie zniesienia loteryi liczbowej.
6. Piotra Cygi w sprawie pisarzy pokątnych.

Referent p. Słonecki.

Ks. Marszałek. Przyszłe posiedzenie odbędzie się dopiero we czwartek i ponieważ nie ma nic gotowego, porządek dzienny przed czwartkiem będzie rozesłany. Tymczasem proszę Panów zasiadających w komisyach, aby się pilnie wzięli do pracy, bo prawdopodobnie już czwarta część kadencyi upłynęła. Również proszę, aby się komisya kultury krajowej jak najprędzej ukonstytuowała.

Posiedzenie zamknięte.

Koniec posiedzenia o godz. 12. min. 15.

Z drukarni J. Dobrzańskiego i K. Gromana.